

Na Wystawę!

Wydawca Jan Kustos

Wychodzi 1 raz w tygodniu z dodatkiem „Der Pranger“

Cena za egz. pojedynczy 40 gr.

Rok 8

Katowice, od 20.—26. września 1928 r.

Nr. 39



Numer telef.
1024

Pismo poświęcone sprawom G. Śląska oparte na
gruncie narodowo-polskim niezależne w polityce

Numer telef.
1024

Abonament u agentów i na
poczcie 1,80 złote miesięcz.



Wydawca: Jan Kustos, Katowice, ulica Andrzeja 14, I piętro prawo.
Redakcja: ul. Wandy 7.—Redaktor przyjmuje od 10^{1/2}—12 dopoł. od 2—3 popoł.



Reklamy: 0,20 zł. za wiersz mm.
Ogłoszenia: 0,08 zł. za wiersz mm.

Coś o wystawie Katowickiej!

Blamaż Katowickiego Magistratu — „Mebelki” wyjęto pod presją opinii publicznej

Już w ubiegłym roku przy pierwszej wystawie były zgrzyty z powodu zbyt wielkiego obciążenia wystawców i z powodu zbyt wielkiej niesumienności arrangerów wystawy.

Kupiectwo Katowickie nie tylko, ale całe kupiectwo górnośląskie, to sobie dobrze zapamiętało i w obecnej wystawie nieomal że udziału nie bierze. Tak np. nie ma reprezentowanych na obecnej wystawie żadnych stolarzy. Nasi udziału nie biorą dla tego, ponieważ nie chciano z ich przemysłu ani jednego stolara wziąć do Komitetu Organizacyjnego.

I słusznie stolarze postąpili. Wyręczył ich za to Magistrat stołecznego miasta Katowic, który rzeczywiście postawił się na nogi, czyniąc zadość programowi wystawy dla wnętrza domu, bo wystawił całe urządzenie dla robotnika w Katowicach, a więc i sypialnię i jadalnię i kuchnię. Ale „meble” te robił jakiś majster pypla, gdyż wygląda to doprawdy na meble przedpotopowe. A może to robił jakiś inżynier dyplomowany z jakiejś wielkiej wszechnicy, lub politechniki. Jeżeli jak ktoś, to przynajmniej Magistrat Katowicki za to powinien dostać pierwszą nagrodę.

Z przemysłowców Górnego Śląska jest aż 3 reprezentantów, pozatem Kraków, Poznań itd.

Nie trzeba zapomnieć, że też tam są meble i dla lepszych ludzi, tak np. jedna sypialnia kosztuje „tylko” 6600 zł. Robotnik nasz oczywiście takiej sypialni sobie kupić nie może, bo musiałby całe życie pracować, ażeby zarobić 6600 zł.

Nic też dziwnego, że już dzisiaj sobie opowiadają wystawcy, że jeżeli ktoś na tej wystawie zarobi, to właściciel i aranżerowie tej wystawy. Jeżeli sobie przeczytamy nazwiska tych wszystkich komisji i komitetów oraz honorowych prezydów, to w tychże nie ma nawet 5-ciu Górnoszlązaków. Reszta to wszystko z poza Górnego Śląska.

Jeżeli tak się zaaranżowało wystawę, to nie dziwi, że wystawcy dziś żałują, że przywieźli swoje eksponaty. Z ubogich bowiem obywateli nikt tam nic nie kupi, zaś bogaci nie potrzebują na to wystawy, bo za swoje pieniądze dostaną i w składzie zwyczajnym to, czego sobie życzą.

Jesteśmy ciekawi, jak będą rozdzielali te nagrody. Widocznie znowu tak będą czynili, jak to było przy pierwszej wystawie.

W każdym bądź razie nie wiele pociechy przyniesła nam ta wystawa. Wystawcy wyjdą na niej w przeważającej części jak Zabłocki na mydle.

A więc powtarzamy: „Nie zapomnieć o pierwszej nagrodzie dla Magistratu Katowickiego za te meble. Panu Inżynierowi Sikorskiemu jako radcy

budowlanemu złoty medal i dyplom 1. klasy. Panu Prezydentowi miasta Katowic Doktorowi Kocurowi gwiazdę wielką ze wstęgą. No a innym to już coś w gotówce.”

Kto otrzymał remunerację w Wydziale Skarbowym?

Stoimy, staliśmy i stać będziemy na stanowisku, że urzędnik polski, a szczególnie urzędnik państwowy powinien otrzymać takie wynagrodzenie za swoją pracę i służbę, żeby żyć mógł, oraz, żeby mógł należycie wypełniać służbę. Za służbę powinien być wynagrodzony, a nie za coś innego.

U nas niestety wytworzyła się sytuacja taka, że płaci się remunerację, to znaczy wynagrodzenia specjalne. Jedni twierdzą, że remuneracje bywają płacone za nadgodziny, a drudzy za zbyt gorliwą pracę.

Otóż możemy udowodnić Wydziałowi Skarbowemu w Katowicach że ani za nadgodziny, ani też za zbyt gorliwą pracę, ludzie remuneracji nie otrzymali.

Mamy np. woźnych w Wydziale Skarbowym, z których żaden remuneracji nie otrzymał. A przecież woźny musi być pierwszym w urzędzie, a ostatnim wychodzi, gdyż przed nim wychodzą i po nim wchodzi różni radcowie, naczelnicy wydziałów, poddziałów i działów, a potem dopiero woźny. Ale wytworzyła się u nas powszechnie znana zasada, że człowiek, a cóż dopiero urzędnik zaczyna się u nas od radcy. A więc „na bok z pyskiem od jelit”, jak się to powszechnie mówi na Górnym Śląsku. Za czasów pruskich i Wilhelma rozpoczął się człowiek od leitnanta, a u nas od radcy.

Ale i urzędnicy nie dostali w Wydziale Skarbowym remuneracji. A i słusznie, gdyż przecież nie ma w państwie polskim urzędników, gdyż są tylko pracownicy lub funkcjonariusze, jak to przepisuje ustawa emerytalna. Nie dano więc ani też tym urzędnikom, czyli funkcjonariuszom, to znaczy Górnoszlazakom lub Górnoszlazaczkom remuneracji. Jeden z nich np. miał przeszło 150 godzin nadliczbowych, czyli przepracowanych poza służbą. Nie otrzymał ani grosza, ani za godziny nadliczbowe ani też za pracę gorliwą.

Natomiast posłuchajcie: Przed trzema tygodniami przyszedł sobie pewien gość w charakterze lustratora Urzędów Skarbowych aż z Buczacza miejscowości będącej na granicy rumuńskiej. A więc za ten czas już otrzymał w ubiegłą sobotę 350 zł. remuneracji. To jest jeden wypadek. Nawet na stanowi-

sko woźnego już nie ma Górnoszlazaka, gdyż sprowadzono do Wydziału Skarbowego jednego ze swoich. Ci Górnoszlazacy, którzy jakieś remuneracje otrzymali dostali za ledwie chłap, gdyż radcą w Wydziale Skarbowym jest tylko jeden Górnoszlazak a tym jest pan Kierownik Radca Gacka. Ile ten remuneracji otrzymał nie wiemy, gdyż z nim żadne stosunki nas nie łączą.

Ale tu znowu widać jak się robi.

Nie dziw się Górnoszlazaku, gdyż gdy „Polska Zachodnia” zakupiła automobil, czyli jak się to po polsku nazywa, samochód w firmie żydowskiej (według przysłowia „swoją do swego”, zwalczał żyda na każdym kroku, a w Sanacji znajdują się żydowscy posłowie), to wtedy oświadczone jednemu Górnoszlazakowi uchodcy, którego nota bene dał wyszkolić za własne pieniądze inny Górnoszlazak uchodca i to nawet w Krakowie, (a więc w krainie maciur, doktorów, inżynierów i dyplomów), to wtedy jemu oświadczone: „My Górnoszlazaka za szofera nie potrzebujemy”. A więc Górnoszlazaku popieraj, Sanację Moralną, abonuj „Polskę Zachodnią” krzycz co 5 minut na całe gardło: „Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz...” a wtedy będziesz „wyglądał jak turecki święty”, albo będzie ci się tak dobrze powodziło „jak nagiemu w pokrzywach”.

Bacność piwocze!

Ku uwadze panom restauratorom!

Od pewnego czasu Browar Książęcy w Tychach słusznie dla zareklamowania swego piwa kazał porobić bezpłatnie restauratorom szyldy z napisem Książęcy Browar w Tychach. Szyldy te pod względem estetyki i sztuki są pierwszorzędnej jakości. Są one dominujące i stoją w rażącej sprzeczności z szyldami zalecanymi przez Dra Bobra dla wyszynku napojów alkoholowych itp.

Kto więc do tego rodzaju restauracji z szyldami Książęcego Browaru w Tychach wchodzi, wychodzi z założenia że otrzyma w takowej restauracji piwo z Książęcego Browaru w Tychach, będące najlepszej jakości nie tylko całego Województwa Śląskiego, lecz również i całej Polski. Ale grubo myli się. Gdyż restauratorzy mają dla reklamy takie szyldy, ale wprowadzają w błąd piwoszów lubiących litylko piwo z Książęcego Browaru w Tychach. Gdyż ci restauratorzy prowadzą nie tylko piwo z Cieszyna lub Żywca, lecz nawet z Będzina i Sosnowca. Zazwyczaj browary w Będzynie i Sosnowcu nie podlegają konwencji piwnej Województwa Śląskiego, przeto mogą zniżać i obniżać ceny za piwo. Jednakowoż trzeba

wiedzieć, że mimo to restauratorzy sprzedając piwo z Książęcego Browaru w Tychach faktycznie wyszynkują piwo z Będzina i Sosnowca, które ich wiele taniej kosztuje przezco oszukują piwoszów i zrabiają na tem szalenie.

Zalecałoby się, żeby Policja Wojewódzka sprawdzała u wszystkich restauratorów Województwa Śląskiego a szczególnie w miastach, jakie kto piwo wyszynkuje i po jakich cenach s przedaje. W tym celu zwracamy się do władz odnośnych, jakoteż i do hurtowników piwa, oraz do restauratorów, żeby w odnośnych restauracjach i kawiarniach przy bulecie było napisane na poszczególnych kurkach, jakich piwo się wyszynkuje i po jakiej cenie. Znamy bowiem restauracje i w Katowicach i po innych miastach, które wprowadzają w błąd piwoszów podplaszczkiem wyszynkowania piwa z Książęcego Browaru w Tychach lub Obywatelskiego w Tychach, a wyszynkują faktycznie piwo z Będzina i Sosnowca. Na to zwracamy uwagę, celem położenia kresu manipulacjom odnośnych panów restauratorów.

Pan „też“ radca Misionko i p. Naczelnik Michalski w Rybniku nie uznają egzaminów ślusarskich złożonych przed Izłą Rzemieślnicą w Katowicach

Wyżej wymienieni fachowcy uważają, że Górny Śląsk i Górnoszlazacy to tylko ludzie stojący na stanowisku, żeby mieć w głowie plewy i maciura lub inne dyplomy na papierze. Oświadczyli oni bowiem, że takich świadectw z egzaminu ślusarskiego przed Śląską Izłą Rzemieślnicą, oni nie uznają, a ci którzy ich złożyli, powinni pracować jako zwyczajni robotnicy. Nawet odważył się to potwierdzić poseł z N. P. Ru p. Węgrzyk, który w jednym z lokalów w Nie-

dobczycach oświadczył, że on takie świadectwo może otrzymać za 5 zł.

Nie wiemy, czy p. poseł Węgrzyk był wtedy czyżwym, gdyż zwykle jego twierdzenia bywają wypowiedane jak jest nietrzyżwym. Ale nie o to nam się rozchodzi.

To twierdzili wyżej wymienieni dwaj panowie o egzaminach przed Izłą Rzemieślnicą w Katowicach.

BAR ŁANCUT

Najlepsze likiery z Fabryki Alfreda Hr. Połockiego z Łańcuta jedyne na wystawie.

Reprez. na Województwo Śląskie, Kraków i Województwo Dąbrowskie Benno Breittner, Katowice, ul. Poprzeczna nr. 19, Telefon: 327.

Leonard Siegmund
Katowice, ul. 3-go Maja Nr. 23
Telefon: 2012.

Agencja Handlowa
Zastępstwo na Śląsk Firmy Dra Oettkera i Fabryki chemicznej „Sidol“ z Warszawy.

Izba Rzemieślnicza przecież jest instytucją państwową, a więc egzamina składane przed Izłą Rzemieślnicą obowiązują taksamo takich panów, jak Michalski et consortes.

Należałoby się Zarządu Izby Rzemieślniczej zapytać, co ona na to powie, ażeby pouczyła potem te-

go rodzaju fachowców jak Michalski i jego wspólnika. Jest rzeczą wogóle znamieną, że ci ludzie dzisiaj jeszcze są na stanowiskach decydujących.

Cóż na to powie p. Radca Fojcik w Rybniku, który powinien pouczyć ludzi tego rodzaju jak Michalskiego i jego wspólnika.

Kolejarze zwracajcie się do nas, a my nauczymy tych dwóch panów, co znaczy ustawa. Może by też p. Składziej raczył tych dwóch panów pouczyć o przestrzeganiu przepisów i ustaw.

Jak to tam Panie Prezesie?

Dowiadujemy się, że toczy się zacięta walka pomiędzy Prezesem D. K. P. Katowice i jednym z zawodowych związków kolejarzy. Spór idzie o to, że Ministerstwo Komunikacji poleciło poprawić byt pracowników kolejowych kontraktowych. Poprawa idzie w tym kierunku że stali pracownicy kontraktowi mają otrzymać dziennie 1,20 zł. poprawy, a nie stali kontraktowi 60 groszy D. K. P. Katowice chcą oszczędzać na niewłaściwym miejscu, porobiła wszystkich pracowników kontraktowych niestałymi, a więc da im tylko, 60 groszy dziennie poprawy. Tutaj widać jak to D. K. P. Katowice postępuje z pracownikami kolejowymi w swoim okręgu. Z jednej strony zdziera z nich na różne L. O. P. P., Z. O. K. Z., Katedrę, na powodzian itp. Z drugiej strony gdy im ma poprawić w zarobkach, to ta poprawa idzie do minimum.

Należało by się D. K. P. Katowice zapytać, dlaczego z jednej strony tak oszczędza, a z drugiej strony obciąża etat, prorobiwszy przeróżnych małych dygnitarzków wyższemi dygnitarzami, jak ep. Florka Radwańskiego itp. Tutaj uniewinnienie nie pomoże.

„GIESSCHE“ FABRYKA PORCELANY S. A.

Dawniej CZUDAY
KATOWICE-BOGUCICE

Porcelana stołowa - - Porcelana elektryczna

Wszelkie produkty okazowe znajdują się na wystawie w Katowicach.

Uwaga na wystawie w Parku Kościuszki!

Zamkowe Zakłady Przemysłowe S. A.

w Cieszynie

poleca swoje pierwszorzędne

PIWA

znakomite likiery

Reprezentacja w Katowicach
dla piwa dla likierów

F. Wloczyk i Ska.

Marjacka 15
Telefon 597

Kaintoch i Ska.

Sp. z ogr. odp.
ul. Krakowska

Restauracja i Hotel

Wypoczynek

właśc. W. Spreu

Katowice, ul. św. Jana 10

Tel. 481.

Tel. 481.



Pierwszorzędna restauracja w miejscu.

Restauracja przy Kolei

wł. Jan Grzesiok zast. Borgiel Franc.
Katowice III, ul. Beka

poleca swoje lokale, znakomite likery i wódki oraz dobrze pielęgnowane piwa znakomita pierwszorzędna kuchnia

Restauracja

Katowice, ul. Pocztowa

poleca

znakomicie pielęgnowane piwa, likiery i wódki.

Floegel

Haasner

Uczęszczajcie do Hina

„Apollo“

Katowice
ul. Poprzeczna

Restauracja

„DO KOLEI“

wł. Franke ek. Russek
Katowice, ul. Wojewódzka

poleca

PIWO W SYFONACH

Każdy czyta „Głos“: — robotnik, pan z panów. Bo „Głos“ przeznaczony — jest dla wszystkich stanów.

Kino Rialto

dawniej Kammer
Najlepsze Kino Górn. Śląska
Katowice

DER PRANNGER

Eine Beilage des „Głos Górnego Śląska“, welche zur Aufdeckung u. Beilegung jeglicher Mißstände dient

Dies kann uns nicht befriedigen, Herr Stadtbaurat

Vor 14 Tagen haben wir einen Artikel gebracht unter dem Titel: „Was ist los im Stadtbauamt zu Katowice“. In dem Artikel haben wir auf die merkwürdigen Methoden des Baumeisters Herrmann Schalscha hingewiesen, der sich 17 000 Kubikmeter mehr ausgeführte Arbeiten zugerechnet hat. Der Stadtbaurat Sikorski hat in der letzten Sitzung der kommissorischen Rada Miejska eine Erklärung abgegeben, in der er feststellt, dass es sich nur um einige Kubikmeter gehandelt hat. Ferner sagte er, dass er die ganze Angelegenheit schon einige Wochen vor dem Erscheinen des Artikels dem Stadtpräsidenten übermittelt hat.

Herr Stadtbaurat Sikorski irrt sich insofern als

1. 17 000 Kubikmeter, keine einige Kubikmeter sind.

2. Dass dies keine Gerüchte sind, sondern Tatsachen, die nicht ein Schachtmeister des Baumeisters Herrmann Schalscha verbreitet hat, sondern ein bereits bei ihm 14 Jahre beschäftigter Bauführer, den Baumeister Herrmann Schalscha schände entlassen hat. Unsere Nachricht haben wir nicht von dem betreffenden Bauführer, sondern von einer anderen Quelle.

Also in Zukunft mehr Vorsicht, Herr Stadtbaurat, denn solche Erklärungen können nur die Rada Miejska wie auch die öffentliche Meinung irre führen.

Im übrigen sind wir gespannt auf den Ausgang der Prozesse, die der Stadtbaurat Sikorski gegen den „Oberschlesischen Kurier“ und die „Kattowitzer Zeitung“ angestrengt hat. Vielleicht wird es so gehen, wie mit dem Prozess des Rawaregulierungsverbandes gegen uns, von dem man bis heute nichts erfahren hat.

Im übrigen hat der Stadtbaurat Sikorski nicht nur sich selbst, sondern auch den ganzen Magistrat wie auch die Stadt Katowice bei der jetzigen Ausstellung im „Park Kosciuszki“ äusserst kompromittiert.

Er hat dort nämlich „Möbeln“ ausstellen lassen, die für die Arbeiterhäuschen bei der ul. Raciborska bestimmt sein sollen. Es sind ja keine Möbeln, sondern aus ganz gewöhnlichen Brettern zusammengesetzte Kisten.

Mit solchen Möbeln kann sich der Magistrat Katowice verglänzen lassen. Das spottet jeder Beschreibung, wenn man im 20. Jahrhundert in einer in Europa gelegenen Stadt Katowice solche Kisten in einer Ausstellung präsentiert, die noch dazu für die Arbeiter gelten. Unwillkürlich fühlt man sich versetzt in das 15 beziehungsweise 14 Jahrhundert. Diese Art Möbeln kann man eventuell noch in die Behausung eines Troglodyten hineinstellen, aber nicht in die Wohnung eines kultivierten europäischen Arbeiters.

Vielleicht findet sich jemand und photographiert diese Kisten und gibt sie in die „Berliner Illustrierte“, damit man in der ganzen Welt erfährt, mit was für einer wunderbaren Wohnungseinrichtung unser Magistrat Arbeiterwohnungen versehen will. Vielleicht ist diese Art Möbeln darauf hinzuführen, und zwar auf die primitive ausgeführte, und dem Stadtoberhaupt von dem Siouxhäuptling geschenkte Friedenspfeife: — Der Magistrat Katowice hat am 18. die „Möbeln“ zurückziehen unter dem Druck der öffentlichen Meinnug. Also eine Blamage.

Wenn sich bis jetzt nicht so sehr der Herr Stadtbaurat Sikorski blamiert hat, so hat er dies, diesmal unsterblich getan. Diese Möbelneinrichtung möge aber schleunigst von der Ausstellung verschwinden, denn auch auswärtige Gäste werden bei der Aus-

stellung zugegen sein, und dadurch wird uns keine besondere Reklame gemacht werden.

Vielleicht dementieren Sie dies auch in der Stadtverordnetenversammlung, Herr Stadtbaurat Sikorski.

Wer hat daran ein Interesse?!

Seit langer Zeit dauert ein Streit zwischen der Städtischen- und der Wojewodschaftspolizei in Katowice. Den Grund zu diesem Streit gab zunächst das Schild, das die städtische Polizei bei der ul. Słowackiego aufgehängt hat mit folgender Inschrift: „Komisarjat Policji Miejskiej“. Die Wojewodschaftspolizei steht auf dem Standpunkt, dass der Kommandant der städtischen Polizei kein Kommissar ist, in folgedessen auch nicht die städtische Polizei das Recht hat, das Schild mit der Aufschrift: „Komisarjat“ zu versehen. Schliesslich hat die städtische Polizei nachgegeben und (weshalb?) das Wort „Komisarjat“ entfernt. Nun geht man aber noch weiter, man will jetzt überhaupt die städtische Polizei abbauen. Vorläufig möchte man sie nicht ganz abbauen, sondern ihr die Uniform wegnehmen. Somit soll die städtische Polizei im Zivil gehen mit einem Armband und einer „blaszka“. Also ungefähr wie ein angehender Briefträger. Dann erst will man die städtische Polizei ganz abbauen. Zwei Herren vom Magistrat haben die Hand hier im Spiel, deren Namen wir vorläufig nicht nennen wollen. Wenn das so bleibt, dann fragen wir den Magistrat, was für einen materiellen Vorteil dieser dadurch haben wird. Nach unserem Dafürhalten keinen, denn bezahlt müssen die Beamten sowieso werden. Und ein moralischer Reifall ist es doch.

Vielleicht möchte man so machen, dass der Stadtpräsident auch zugleich Polizeikommandant der städtischen Polizei wird, war er doch schon einmal Gł. Komandant Policji!!!

Ein feines Geschäft

Ein Eisenbahner in der Gegend Krol. Huta, hatte eine grosse Sammlung von Vögeln und Schmetterlingen besessen. Diese Sammlung hat vor ungefähr einem Jahre ein Kierownik szkoły Bystrowski mit Namen aus Königshütte angekauft und ihm dafür 100 zł. Anzahlung gewährt. Die Kaufsumme betrug über 4400 zł. Kierownik Bystrowski hat die Ware hingenommen mit der Behauptung, der Magistrat von Königshütte werde den Rest schon bezahlen, denn man braucht diese Vögel und Schmetterlinge für Schulzwecke. Es verging ¼ Jahr, dann ½ Jahr, schliesslich 1 Jahr, und der betreffende Eisenbahner hat weder von den Vögeln noch von den Schmetterlingen noch von dem Gelde etwas gehört.

Er wandte sich an die betreffende Schule, aber p. Kierownik Bystrowski war nicht mehr da. Dann ging er an den betreffenden Schulinspektor, der davon überhaupt nichts wusste. Schliesslich blieb es ihm nichts anderes übrig, als sich an den Wydział Oświecenia Publicznego zu wenden, nachdem von dem von dem Ankauf von der Sammlung nicht einmal der Magistrat zu Königshütte gewusst hat.

Jetzt ist weder p. Kierownik Bystrowski da noch das Geld. Und der betreffende Eisenbahner wandte sich an den Wydział Oświecenia Publicznego an einen Schulvisitator J., der ihn wieder an den Schulinspektor gesandt hat, mit dem Bemerkung, er d. h. der Eisenbahner solle sich ja nicht an die Presse wenden, denn die werden das schon bezahlen.

Wer aber und wann der Betreffende das bezahlen soll, das hat man dem betreffenden Eisenbahner nicht gesagt.

Also, Panie Drze Regorowicz, wo liegt der Hund begraben! Denn der Eisenbahner kann unmöglich die betreffende Sammlung zurücknehmen, nachdem sie über 1 Jahr bereits im Schulgebrauch gewesen ist!!

Eingesandt

Was sagt die Baupolizei dazu?

Vor ungefähr 6 Wochen ist das Haus, in welchem wir wohnten, und zum Teil noch bewohnt ist, in Gegenwart eines Beamten der städtischen Baupolizei, sowie eines Beamten der hiesigen Polizei, und der Eigentümer dieses Hauses, das Dach zum Teil abgerissen worden, so dass es uns nicht möglich ist, darin weiter zu wohnen, worüber sich das Wohnungsamt und an erster Stelle die Baupolizei überzeugt hat.

Da wir nun alle Aemter, sowie Bauamt, Wohnungsamt, Administracja Domów miejskich besucht und eine notwendige Unterkunft gebeten haben, was jedoch ohne Erfolg. Wurden von einem Amte zum anderen geschickt, bis zu guterletzt an die Administracja domow miejskich doch auch hier gab es keinen Kat. Pan Prezes Widuch bedauerte uns, und empfiehlt uns sich an das Asyl für Obdachlose zu wenden. Hier kann einem die Galle platzen. Wie weit ist man gekommen, als Bürger von Katowice, polnische Staatsangehörige, haben wir nicht mehr verdient, als mit Familie im Obdachlosenheim zu wohnen? Für wen die Häuser an der ulica Raciborska? Wenn wir auch Arbeiter sind, soviel verdienen wir, dass wir unsere Miete bezahlen können. Schön und gut, das der Magistrat für das Wohl der Bürger von Katowice sorgt, indem er verschiedene Anlagen baut, aber notwendiger wäre sich an erster Stelle, um die armen Familien, welche ohne Dach unterm freien Himmel wohnen, zu sorgen, um das sie ein Menschenwürdiges Dach überm Kopf haben. Stehen ratlos hilflos da, wohin sollen wir uns wenden? Nur die Öffentlichkeit, das Volk, kann uns helfen. Wohnen bereits 6 Wochen auf dem Hofe, wie kann man das Leben einer Familie unter freiem Himmel, bezw. unterm Papierdach verbringen? Wird der Natur überlassen, regnet es, sind wir nass die Nächte sind kalt, und wir frieren, der Winter steht vor der Tür, wie werden wir aussehen, wenn nicht bald unserem Elend ein Ende gemacht wird? Sollen wir als Väter Mörder unserer Kinder werden?, die fast jede Nacht weinen, da es ihnen kalt ist. Schlafen kann man auch nicht, denn auch der nächtliche Verkehr stört, und wenn nur das Auto, welches des Nachts über die Strassen fegt, bringt einen aus dem Schläfe. Wie soll man arbeiten, wie soll das Kind zur Schule, jeder Mensch verlangt seine Ruhe.

Wir sind der Verzweiflung nahe. Weshalb werden wir nicht wie jeder andere Bürger der Stadt Katowice berücksichtigt, sind wir doch polnische Staatsangehörige und keine Ausländer, haben kein Ehrverlust, auch sind wir nicht aus Asien zugewandert, sondern geborene Oberschlesier und warum sollen wir schlimmer als unser liebes Vieh leben?

Darum bitten wir öffentlich den Hochwohlwollenden Magistrat, unserem Elend ein Ende zu machen, da wir im Nichtfalle für kein Verbrechen vor Gericht fürchten, denn Not und Elend kennt kein Gesetz.

Nochmals unserer Not und unserem Elend ein Ende zu machen, bitten

Paul Jaschek, J. Czysz, ulica Batorego 10.

Znowu „wygrali“?!

Gdyśmy przed dwoma czy trzema laty napisali że „przesmolili Chorzów w Hadze i zaprzepaścili jedną gałąź przemysłu na Górnym Śląsku”, to numer nasz został skonfiskowany. Obecnie sprawdziło się dosłownie nasze przypuszczenie i nasze horoskopy, gdyż w dniu 13-go b. m. ogłosił Najwyższy Trybunał w Hadze w sprawie Chorzów resp. w sprawie Chorzowskiej Fabryki Azotów, wyrok stwierdzający, że Polska bezprawnie zabrała Chorzów, czyli, że w zamian za to zapłacić będzie musiała odszkodowanie, które będzie zależało od oszacowania przez ekspertów. Polska w toku procesu już się nawet zgodzić chciała na zapłacenie Niemcom pewnego odszkodowania, na co jednakowoż Niemcy się nie zgodzili. Niemcy zażądali 78 000 000 Marek w złocie, zaś Polska chciała dobrowolnie potem już dać 30 000 000 mk. w złocie. Jesteśmy przekonani, że Niemcy nie dostaną zupełnie 78 000 000 mk. w złocie, ale tak 60 do 65 000 000 mk. w złocie to napewno. A więc spełniły się nasze słowa, że niestusnie postąpił Rząd Polski, jeżeli proces przegrał. Tutaj znowu sprawdziło się, że albo Rząd Polski niestusnie likwiduje na swoją własność części majątku, albo, że Rząd Polski ma nieudolnych obrońców przed Międzynarodowymi Trybunałami, którzy nie umieją obronić praw polskich.

Zachodzi w danym wypadku pierwsza możliwość, gdyż przez Trybunałem Rozjemczym dla spraw Górnego Śląska w Bytomiu. Polska już przegrała sprawę odszkodowania fabrykantów cygar. Obecnie dowiadujemy się, że procesy co do odszkodowania fabrykantów likierów, z powodu rozciągnięcia na teren górnośląskiej części Województwa Śląskiego ustawy o monopolu spirytusowym stoi dobrze, czyli wyrok będzie ferowany na korzyść fabrykantów. no i restauratorzy, z powodu wprowadzenia ustaw o monopolu tytoniowym i spirytusowym.

Jak się dowiadujemy bawił jeden z wysokich dygnitarzy z Ministerstwa z Warszawy w pewnym na Śląsku cieszyńskim na polowaniu. Podczas jego pobytu przyszła dyskusja co do odszkodowania fabrykantów likierów, którzy wnieśli skargi do Trybunału Rozjemczego dla spraw Górnego Śląska w Bytomiu.

Tenże wysoki dygnitarz oświadczył, że nie ma co się ludzić, gdyż Rząd Polski by także tak proces przegrał, a niechcąc dopuścić do kompromitacji siebie, wysłał niebawem delegata Ministerstwa, który będzie miał szerokie pełnomocnictwa celem zawarcia umowy, i dobrowolnie wypłaci fabrykantom likierów odszkodowanie. A więc znowu wygrali. Powalił znowu ten mały Kustos tego dużego Profesora Lebińskiego

Zważajcie na wystawie w „Parku Kościuszki” na Kiosk firmy

IMPERATORIA

sprzedaż artykułów higienicznych

Katowice. ul. Mickiewicza Nr. 17 III
Telefon Nr. 322

Specjalność:

Aparat inhalacyjny „Imperator”
praw. zasirzeż.

„Imperator”: Inhalator ten rozpyla wszelkie eteryczne olejki, da się regulować na suchy wilgotny sposób rozpylania i nadaje się w szczególności do leczenia chorób płucnych i dychawicy.

Zastosowanie:

Aparat zastosowany przy katarze, kaszlu, chrypce, katarach oskrzeli, krtani, gardła, nosa, czoła i płuc, influency, grypie, dychawicy, krótkim oddechu, zapaleniu migdałów itd. wykazuje najlepsze rezultaty.

Inhalacja sucha Inhalacja wilgotna
Rozpylanie i oczyszczanie powietrza.
Dezynfekcja Czyszczenie
Wiele Lekarzy codziennie przepisuje Aparat
Inhalacyjny „Imperator!”

i znawcy prawa międzynarodowego Profesora Dra Stalmachowskiego z Poznania. Teza Kustosa zwyciężyła co do interpretacji Konwencji Genewskiej a szczególnie jej art. 4 § 2, ust. 3, że Rząd Polski musi płacić. To samo będzie i z emerytowanymi urzędnikami, to samo z inwalidami wojennymi itd.

A gdy Rząd Polski wypłaci fabrykantom likierów i wódek, to wtedy przyjdą trafikanci tytoniowi, kupcy, którzy mieli prawo sprzedawać wyroby tytoniowe

A wtedy będzie znowu musiał Rząd Polski zaczerpnąć pożyczkę w Ameryce, bo i tym będzie Rząd Polski musiał płacić odszkodowanie.

Cóż teraz na to powie „Polska Zachodnia”, gdy się to dzieje pod rządami Sanacja Moralnej.

Z wystawy „Wnętrze domu i Technika” w Parku Kościuszki w Katowicach

Czuday.

Fabryka Porcelany Sp. Akc.

Bykowińska poczta Zgoda, Tel. Król. Huta 1173.

Na ogólną uwagę zasługuje kiosk wystawowy fabryki Porcelany Spółka Akcyjna w Bykowie Poczta Zgoda Telefon Król. Huta 1173, której właścicielem jest Pan Czuday.

Pan Czuday jako dawniejszy kierownik i inspektor fabryki porcelany „Giesche” zdołał, założywszy fabrykę własną przed 3 miesiącami doprowadzić ją do tego rodzaju wyzyny, że eksponaty jego będące na wystawie świadczą najdobitniej o tem, do czego może doprowadzić człowiek siłnej woli i energii. Nie jest sztuką żadną, wydobywać węgiel z ziemi, nie żadną sztuką, jest z gliny wyrabiać cegłę, ale sztuką i dzielnością jest, stworzyć z niczego coś, co zasługuje na ogólną uwagę. Obecnie śmiało konkurować może p. Czuday z fabryką porcelany „Giesche”.

Tu widzieć można że Górnoślązak dużo potrafi zdołać bez czyjej pomocy.

To też należy się spodziewać, że cała Polska poprze p. Czuday z jego wyrobami

Drukiem i nakładem: Jan Kustos w Katowicach w Drukarni „VITA”, Katowice. — Redaktor odpowiedzialny: Jan Kustos, Katowice.

Najlepsze Piwa

na wystawie w Katowicach w Parku Kościuszki

wyszynkuje w pawilonie

Książęcy i Obywatelski Browar Z TYCH



Żądajcie wyraźnie wszędzie
Tyskie Piwa!

Restauracja Park Kościuszki

ROMAN NOGLIK

Tel. 1070 Katowice „Park Kościuszki” Tel. 1070



Jak zawsze tak i na wystawie

Specjalność Tyskie Piwa

w Restauracji i Pawilonie

Pierwszorzedna kuchnia ciepła i zimna!

Wódki i likiery renomowanych firm!

Pierwszorzedne wina firmy H. Siedlaczek z Tarn. Gór

Na czas wystawy w Parku Kościuszki



wyszynk dobrze pielęgowanego

PIWA

Ks. Browaru w Tychach

Znakomite likiery i wódki!

Kierownik: **Ciomer Jan**